

# Kurtyna pomoże dbać o zdrowie górników

► **Kurtyny mają zabezpieczyć przed wybuchem**

► **Górnicy nie będą tak często zapadać na pylicę**

**Aldona Minorczyk-Cichy**

Mgła – tzw. nowoczesna kurtyna powietrzno-mgłowa, która wyłapuje większość groźnego dla bezpieczeństwa górników pyłu węglowego w kopalnianych chodnikach, to wynalazek Zdzisława Augustyniaka z Kompanii Węglowej. Kurtyny będą zabezpieczać chodniki przed wybuchami pyłu, a także chronić zdrowie górników, bo z nim nie jest najlepiej.

Co roku w kopalniach ponad 500 osób zostaje inwalidami. Najczęściej z powodu pylicy płuc. W ubiegłym roku zachorowało na nią ponad 400 osób. Trwały ubytek słuchu dotknął 74 górników, zespół wibracyjny – 38. Spółki węglowe walczą z chorobami zawodowymi, ale wyniki do tej pory miały mierne.

Pylica objawia się najczęściej przewlekłym zapaleniem oskrzeli i postępującą rozedmą płuc. Z upływem czasu dochodzi do przerostu prawej komory serca i niewydolności krążenia.

– Ta choroba najczęściej dotyka górników, ale problem z nią występuje także w innych branżach, wszędzie tam, gdzie pracownicy mają do czynienia z pyłem – wyjaśnia Zdzisław Augustyniak, kierownik działu bhp i szkoleń w kopalni Halemba-Wi-



**Pył węglowy, powstający podczas wydobywania węgla, powoduje m.in. pylicę, grozi też wybuchami**

**Co roku w kopalniach ponad 500 osób zostaje inwalidami**

rek. Jerzy Malinga z Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach podkreśla, że trzeba robić wszystko, by eliminować groźny dla górników pył. – Górnicy stosują dwa rodzaje masek: jednorazowe oraz rekomendowane przez nas – z wymiennymi wkładami. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zwłaszcza w warunkach podwyższonej temperatury, kiedy poci się twarz, takie maski

podrażniają i uciskają. Górnicy je zdejmują. Alternatywą jest zastosowany w Halembie-Wirek wspomniany system kurtyny – mówi Malinga.

Bezpośrednio zagrożenie pyłowe dotyczy w polskim górnictwie ok. 40 tys. pracowników. Poziom stwierdzonych u górników kopalń węgla zachorowań na pylicę od lat utrzymuje się na podobnym poziomie – od 382 w 2005 roku do 471 w 2007 roku. Rok temu takich przypadków było 390. Najbardziej zagrożone pod tym względem są kopalnie Halemba, Polska-Wirek, Knurów, i Zofiówka. Łącznie we wszystkich działach górnictwa w Polsce w 2009 roku lekarze wykryli 546 przypadków chorób zawodo-

wych. Najwięcej przypadków to pylica (409 zachorowań na ok. 40 tys. narażonych), pozostałe to trwały ubytek słuchu (74 zachorowania na 30 tys. narażonych), tzw. zespół wibracyjny (38 przypadków na 4,5 tys. osób) i inne (łącznie 22 zachorowania).

Zdaniem związkowców, dane nie odzwierciedlają prawdziwych problemów zdrowotnych górników. – Do chorób zawodowych górników nie zalicza się schorzeń związanych z kręgosłupem. Tymczasem to właśnie tych jest najwięcej – mówi Marcel Morawski, szef WZZ Sierpień 80 w Halembie-Wirku. Dodaje, że górnicy to schorowana grupa zawodowa, bo średnia wieku w kopalniach wynosi obecnie 43 lata.